

KOMUNIKAT FSSM RP z dnia 4 stycznia 2018 roku

WAŻNE DLA NAS POSTANOWIENIE SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE

INFORMACJA

Dotycząca Postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie - orzekającego pod przewodnictwem Sędziego Igora Tuleyi - o uchyleniu Postanowienia Prokuratury Okręgowej w Warszawie o umorzeniu śledztwa w sprawie 33 posiedzenia Sejmu RP w dniu 16 grudnia 2016 r.

Obserwujemy, prowadzone od dawna, zmasowane działania przedstawicieli opcji (obecnie) rządzącej zmierzające do zdyskredytowania środowiska sędziowskiego. Przykładem tego była, między innymi, akcja medialna (nomen omen) o kryptonimie „Sprawiedliwe Sądy”. Rząd PIS wydał na tą kampanię (wg prezesa Polskiej Fundacji Narodowej C. Jurkiewicza) 19 mln zł. środków publicznych. Miała ona uzasadnić jesienną „ofensywę” na niezależność wymiaru sprawiedliwości. I tak 8 września 2017 r., na ulicach naszych miast pojawiły się billboardy z czarnymi plakatami, a na nich hasła:

- „Niech zostanie tak, jak było” (słowa, które podczas jednego z protestów obronie sądów wypowiedział były prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Rzepliński) oraz retoryczne pytanie „czy na pewno tego chcesz?”
- „Sędziowie o sobie: nadzwyczajna kasta – czas to zmienić”
- „W sądach czekasz na sprawiedliwość latami – czas to zmienić”.

Podobne hasła pojawiły się też na specjalnie utworzonej witrynie internetowej będącej również narzędziem szkalowania sędziów w sposób dotychczas niespotykany.

W takich oto warunkach Sąd Okręgowy w Warszawie, pod przewodnictwem Sędziego Igora Tuleyi, rozpatrywał zażalenie na postanowienie Prokuratury Okręgowej w Warszawie o umorzeniu śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełniania obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy publicznych w związku z przygotowaniem i przebiegiem 33 posiedzenia Sejmu RP w dniu 16 grudnia 2016 r. tj. o czyny z art. 231 § 1 kk i art. 271 § 1 kk. Jak wiemy, w trakcie tego „posiedzenia” (w Sali Kolumnowej Sejmu), a raczej „spotkania wigilijnego” grupy posłów Klubu Poselskiego PIS, przy prawdopodobnym braku quorum, uchwalono ustawę budżetową na rok 2017 oraz (między innymi) ustawę o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), czyli nas dotyczącą ustawę represyjną.

Przypomnijmy, śledztwo to Prokuratura wszczęła w dniu 19 grudnia 2016 r. po zawiadomieniach o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Marszałka Sejmu - Marka Kuchcińskiego oraz nieustaloną liczebnie grupę posłów, złożonych, m. in. przez posłów opozycji, Fundację Akcja Demokracja, Stowarzyszenie „My Naród”, a także osoby prywatne. Natomiast podstawą jego umorzenia w dniu 2 sierpnia 2017 r.

było stwierdzenie, iż cyt.: *„zachowania będące przedmiotem zawiadomień nie wypełniają znamion czynów zabronionych bądź też, że nie doszło do popełniania czynów (w zakresie niewpuszczenia na teren Sali Kolumnowej posłów opozycji)”*.

Jak wynika z uzasadnienia postanowienia u umorzeniu śledztwa, Prokuratura wykonała szereg czynności procesowych ukierunkowanych na rekonstrukcję zdarzeń związanych z organizacją i przebiegiem 33 posiedzenia Sejmu RP w dniu 16 grudnia 2016 r. na Sali Kolumnowej, tj. przesłuchano kilkuset świadków, w tym posłów na Sejm RP, uzyskano niezbędną dokumentację dotyczącą ww. posiedzenia, a także dokonano oględzin nagrań monitoringu z Sejmu. Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wykazała, zdaniem Prokuratury, by w związku z organizacją i przebiegiem 33 posiedzenia Sejmu RP doszło do popełniania czynów zabronionych będących przedmiotem śledztwa. Tylko dlaczego nas to nie dziwi?

Zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa złożyli do Sądu Okręgowego w Warszawie: Ryszard Petru, Michał Szczerba, Krzysztof Brejza i Cezary Tomczyk.

W dniu 18 grudnia 2017 r. Sąd uchylił ww. postanowienie Prokuratury Okręgowej w Warszawie, czym spowodował, naszym zdaniem nieuprawnioną, konsternację przedstawicieli opcji (obecnie) rządzącej. Faktem jest jednak, że (na razie ustne) uzasadnienie decyzji Sądu jest druzgocące dla Prokuratury podległej Ministrowi Sprawiedliwości. Usłyszeliśmy, że *„16 grudnia pogrzebano demokrację, bezkarnie zgwałcono prawo, tamtej nocy umarła zwykła ludzka przyzwoitość”*. Dalej *„Sąd, akceptując decyzję prokuratury o umorzeniu śledztwa, akceptowałby łamanie prawa, jakie dokonało się w Sali Kolumnowej. Zaakceptowałby też podeptanie zasad przyzwoitości”*.

Sąd ustalił, że wykluczenie z obrad posła PO Michała Szczerby nie było uzasadnione. Wykazał przy tym, że *„Z zeznań Marszałka wynika, że od dawna miał on oko na posła Szczerbę, który wielokrotnie łamać miał regulamin, a jego wystąpienie – skądinąd na temat, bo chodziło o poprawkę do ustawy budżetowej – było pretekstem, a wykluczenie dostał za tzw. całokształt”*. Zdaniem Sądu *„W Sali Kolumnowej przed obradami było posiedzenie klubu PiS i posłowie tej partii zostali wtajemniczeni w plan przenosin; opozycja dowiedziała się o wszystkim później. Prokuratura nie wyjaśniła, kto i kiedy podjął decyzję, a np. Krystyna Pawłowicz zeznająca w prokuraturze mówiła, że plan znany był tego dnia od rana. Szukano tylko pretekstu, którym stała się blokada mównicy”*. Sąd w ustnym uzasadnieniu swojego orzeczenia podniósł również, że treść zeznań posłów PiS jest sprzeczna z nagraniami z monitoringu i z zeznaniami posła PiS - Wicemarszałka Sejmu Ryszarda Terleckiego, stwierdzając: *„Posłowie opozycji byli blokowani zgodnie z planem i premedytacją. To wynika z zeznań Terleckiego. To kłamstwo, że mogli się przemieszczać. Kłóci się to z zeznaniami Terleckiego”*. Sąd miał też wątpliwości co do sposobu uchwalenia budżetu. Stwierdził *„Pogwałcono aksjologię państwa republikańskiego. Przebieg posiedzenia z 16 grudnia 2016 roku ma bezpośrednie znaczenie dla oceny legalności procesu legislacyjnego”*. Zwrócił też uwagę, że *„nie ma racji poseł Kornel Morawiecki, zeznając w prokuraturze, że zdarzenia z grudnia to tylko sprawa Sejmu. Dziś sąd jest jeszcze sądem wolnym i tutaj się mówi wprost. Nie można zaakceptować takiego łamania prawa”*. Od siebie możemy dodać, że te same wątpliwości, co oczywiste, odnoszą się także do uchwalenia ustawy represyjnej. Uchylając postanowienie o umorzeniu postępowania, Sąd nakazał Prokuraturze

wszcząć śledztwo w sprawie podejrzenia złożenia fałszywych zeznań przez polityków PiS. Szczególne wątpliwości Sądu budzą zeznania posłów: Andrzeja Melaka, Beaty Mazurek, Macieja Wąsika i Dominika Tarczyńskiego. Sąd wyraził przy tym nadzieję, że: „może znajdzie się jeden sprawiedliwy w prokuraturze i pochyli się nad tą sprawą”.

Tyle tytułem przypomnienia treści postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 grudnia 2017 r., któremu przewodniczył Sędzia Igor Tuleya, i chronologii faktów, które poprzedziły wydanie tego orzeczenia. Warto więc zadać pytanie: **jakie będą dalsze losy tej sprawy?**

1. Po uchyleniu postanowienia o umorzeniu (a tak się stało w tym przypadku) sprawa trafiła ponownie do Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Organ ten (jak wyżej opisaliśmy) został zobligowany przez Sąd do ponownego przeprowadzenia śledztwa i uzupełniania materiału dowodowego, tj. przeprowadzenia wskazanych dowodów. Wprawdzie wskazania te są dla Prokuratury wiążące, jednak przepisy Kodeksu postępowania karnego nie przewidują żadnej procedury postępowania w przypadku niezastosowania się przez Prokuraturę do wytycznych Sądu. Brak jest również wyraźnych konsekwencji prawnych za możliwe zignorowanie tych wytycznych, co w sytuacji jaką mamy obecnie jest (niestety) prawdopodobne. Przy dużej wyobraźni można, co najwyżej, dostrzegać ewentualną odpowiedzialność dyscyplinarną prowadzącego śledztwo, co jednak w znanych nam realiach politycznych jest czysto teoretycznym rozważaniem. Może w przyszłości!
2. Jeżeli Prokuratura Okręgowa w Warszawie, po przeprowadzeniu dowodów wskazanych przez Sąd nadal „nie znajdzie podstaw do wniesienia aktu oskarżenia”, wówczas wyda ponownie takie samo postanowienie o umorzeniu śledztwa. Na to postanowienie podmiotom uprawnionym, czyli składającym wcześniej zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, tj. posłom opozycji, Fundacji Akcja Demokracja, Stowarzyszeniu „My Naród”, a także osobom prywatnym, zażalenie nie będzie już przysługiwało. W ten oto sposób postanowienie Prokuratury o umorzeniu śledztwa stanie się prawomocne i tym samym nie będzie podlegało zaskarżeniu.
3. Jeżeli tak się stanie, jak opisaliśmy w pkt 2, co wydaje się więcej niż prawdopodobne, wówczas pokrzywdzony (w rozumieniu art. 49 § 1 oraz art. 330 § 2 k.p.k.), jako podmiot uprawniony, **będzie mógł** skorzystać z prawa do wniesienia tzw. „subsydiarnego aktu oskarżenia”. Co to znaczy? Otóż w razie powtórnego wydania przez Prokuraturę postanowienia o umorzeniu śledztwa pokrzywdzony będzie mógł, w terminie miesiąca, od doręczenia mu zawiadomienia o tym postanowieniu, wnieść taki akt oskarżenia bezpośrednio do sądu. Wielu z nas wie, że tego rodzaju aktu oskarżenia nie można mylić z „prywatnym aktem oskarżenia”, chociażby dlatego, że ten pierwszy dotyczy przestępstw ściganych z urzędu i powinien być sporządzony i podpisany przez pełnomocnika, tj. adwokata lub radcę prawnego. Warunek ten nie dotyczy „prywatnego aktu oskarżenia”, który występuje przy przestępstwach ściganych z oskarżenia prywatnego.
4. Czym się charakteryzuje postępowanie sądowe wszczęte na skutek wniesienia „subsydiarnego aktu oskarżenia” i jakie mogą być jego dalsze losy?

- Nie ma żadnych różnic w postępowaniu sądowym. Przepisy k.p.k. tak samo traktują sprawy ścigane z oskarżenia publicznego, w których akt oskarżenia wniósł prokurator, jak i oskarżyciel subsydiarny.
- Prokurator nie ma obowiązku brania udziału w sprawie zainicjowanej „subsydiarnym aktem oskarżenia”, ale ma taką możliwość.
- Osoby, które w toku śledztwa nie miały nawet statusu podejrzanych i co najwyżej zostały przesłuchane w charakterze świadków, stają się z woli „oskarżyciela subsydiarnego” oskarżonymi ze wszystkimi tego konsekwencjami (w tym przypadku może to dotyczyć np. Marszałka Sejmu, choć należy pamiętać o immunitecie!).
- Na „oskarżycielu subsydiarnym” ciążyć będzie obowiązek dowiedzenia sprawcy, że to właśnie On dopuścił się określonego czynu i że czyn ten wyczerpał znamiona przestępstw, w tym przypadku określonych w art. 231 § 1 k.k. (*Nadużycie uprawnień*) i art. 271 § 1 k.k. (*Fałszerstwo intelektualne*).

Nie wiemy jaki będzie finał ewentualnego procesu. Nie wiemy nawet, czy „subsydiarny akt oskarżenia” zostanie w ogóle skierowany do Sądu? Jeżeli jednak tak się stanie, proces, jeżeli zostanie wszczęty (pamiętajmy, immunitet!), będzie intrygujący, a jego końcowy wynik może mieć dla nas ogromne znaczenie. Jak to mówi przysłowie, „Pożyjemy, zobaczymy”.

Zespół Prawy FSSM RP